



PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

powiat.poznan.pl



bip.powiat.poznan.pl



/powiatpozanski



/powiatpozanski



ISSN 2544-3925

nr 14/120

16 września 2022

17 gmin powiatu poznańskiego



ZAPRASZAMY NA RELACJĘ Z PIKNIKU RODZINNEGO BEZPIECZNI W POWIECIE POZNAŃSKIM - strona 4

WSPÓLPRACOWAĆ I BURZYĆ STEREOTYPY

Delegacja Regionu Hanower, z jej nowym prezydentem Steffenem Krachem na czele, odwiedziła powiat poznański. – Bardzo się cieszę, że nasze długoletnie, bo trwające od 2001 roku partnerstwo jest kontynuowane, a nawet będzie intensyfikowane. Tym bardziej, że Region Hanower i powiat poznański wiele łączy. Mamy podobne położenie, musimy też stawiać czoła podobnym wyzwaniom. Takie spotkania jak to, są okazją, aby porozmawiać o sprawach ważnych zarówno dla was, jak i dla nas – mówił Steffen Krach, który od niespełna roku sprawuje swoją funkcję.

– Nasza wieloletnia współpraca jest bardzo owocna i przynosi obu stronom wiele korzyści. Bardzo się cieszę, że mimo pandemii udało nam się realizować wiele wspólnych projektów. Mają one na celu choćby burzyć stereotypy i sprawić, byśmy lepiej się nawzajem poznali. Istotne w tym przypadku są regularne spotkania i wymiana polskiej i niemieckiej młodzieży. Dlatego nie tak dawno gościliśmy grupę młodych osób z Hanoweru, a teraz w ramach wymiany w drugą stronę wyjechali uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu – podkreślał starosta poznański Jan Grabkowski.



FOT. ANNA SKALSKA

Wspólnych projektów jest znacznie więcej. – Już wkrótce kontynuowana będzie wymiana sportowa, i urzędnicy z Regionu Hanower przyjadą do jednej z naszych gmin na turniej piłkarski. Mam nadzieję także na kontynuację konkursu piosenki niemieckiej czy wymiany urzędniczej – dodał starosta podczas spotkania z gośćmi z Niemiec. Delegacja Regionu Hanower podczas swojej wizyty w powiecie poznańskim uczestniczyła także w początkowej części obrad XLII Sesji Rady Powiatu w Poznaniu oraz odwiedziła Puszczykowo, Rogalin, Kórnik oraz Swarzędz. (ts)

FILIA W KÓRNIKU JUŻ DZIAŁA

Rejestrowanie, wyrejestrowywanie pojazdów, przyjmowanie zawiadomień o ich zbyciu lub nabyciu, nadawanie cech identyfikacyjnych pojazdów czy czasowe wycofanie ich z ruchu – to m.in. zakres spraw, które będą prowadzone w otwartej 5 września w Kórniku filii Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Tego też dnia pierwsi klienci pojawili się w budynku dawnej Gazowni, przy ul. Poznańskiej 83. To szósta, po Czerwonaku, Tarnowie Podgórnym, Stęszewie, Pobiedziskach i Swarzędzu, najnowocześniejsza tego typu placówka w powiecie. – Rozpoczęcie pracy kolejnej filii wydziału komunikacji sprawi, że wielu mieszkańców zaoszczędzi czas na dojazd do Poznania. Wszystkie nasze oddziały były organizowane przy współpracy z lokalnymi samorządami. Podobnie jest w Kórniku. To pokazuje, że potrafimy działać razem na rzecz lokalnych społeczności. Bardzo dużą wagę przykładamy w pracy do wysokiego poziomu obsługi klientów – podkreślał Jan Grabkowski, starosta poznański, podczas otwarcia kórnickiej filii, z której mogą korzystać także mieszkańcy okolicznych gmin.

Na prawie 100 metrach kwadratowych powierzchni przygotowano m.in. poczekalnię, salę obsługi z trzema stanowiskami,

które dostosowano, tak jak i toaletę, do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Klienci poruszający się na wózkach inwalidzkich czy obsługujący wózki dziecięce, mogą skorzystać z pochylni. Remont budynku został sfinansowany z budżetu gminy Kórnik. Koszt modernizacji wyniósł około 1,5 mln złotych, z czego ponad 75 tys. zł wydano na wyposażenie. – Samorząd Miasta i Gminy Kórnik zaangażował w to zadanie niemałe środki finansowe, ale patrząc na statystyki, w ciągu kilku lat zwróci się to bezpośrednio kierowcom w postaci oszczędzonego czasu i kosztów paliwa – powiedział burmistrz Przemysław Pacholski.

Po stronie powiatu poznańskiego było m.in. zapewnienie usług dostępu do internetu oraz VPN, uruchomienie stanowisk komputerowych pracujących w systemach: Pojazd/Kierowca, teleinformatycznym Starostwa, wdrożenie systemu kolejkowego z możliwością umawiania wizyt przez inter-

net, zapewnienie systemu monitoringu wizyjnego czy kontroli dostępu. Wszystkie te systemy są scentralizowane i zarządzane z jednego miejsca – budynku urzędu przy ul. Jackowskiego 18 w Poznaniu. Dzięki temu minimalizowany jest koszt ich utrzymania. Po stronie powiatu poznańskiego było również sfinansowanie sześciu etatów – tyle osób będzie bowiem zatrudnionych przez starostwo do obsługi kórnickiej filii.

Bardzo dużą wagę przykładamy w pracy do wysokiego poziomu obsługi klientów

Jan Grabkowski
STAROSTA POZNAŃSKI

Warto też dodać, że w pierwszym półroczu 2022 roku w Wydziale Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Poznaniu zrealizowano prawie 200 tys. spraw, z czego blisko 10 procent to wnioski związane z rejestracją pojazdów nowych i używanych w gminie Kórnik. W tym samym czasie w pięciu filiach wydziału łącznie prowadzonych było 128 957 spraw. (red)

Z Soboty na szczyt

Zaraz po wielkoszlemowym turnieju US Open opublikowano najnowsze notowanie rankingu WTA. Na czele klasyfikacji umocniła się triumfatorka z Nowego Jorku, czyli Iga Świątek, a tuż za nią, choć z bardzo dużą stratą, plasuje się jej finałowa rywalka – Ons Jabeur. W tym miejscu warto przypomnieć, że Tunezyjkę, która nie tak dawno grała również w finale Wimbledonu, w 2015 roku można było podziwiać na kortach Centrum Tenisowego Sobota, podczas turnieju Powiat Poznański Open. Wiceliderka światowego rankingu dotarła wówczas do ćwierćfinału.

I była tam w znakomitym towarzystwie, bo na tym samym etapie powiatowej rywalizacji znalazły się wówczas także Kiki Bertens, Jelena Ostapienko oraz Barbora Krejčíková. A to także zawodniczki, których nazwiska wiele mówią miłośnikom białego sportu. Wystarczy tylko wspomnieć, że dwie ostatnie mają na swoim koncie wielkoszlemowe, singlowe zwycięstwa w Paryżu. Barbora Krejčíková kolejny sukces dołożyła także teraz w Nowym Jorku, wygrywając tam turniej deblowy.

Czeszka w grze podwójnej radzi sobie zresztą znakomicie i po wygranej w US Open ma już na koncie triumfy we wszystkich turniejach zaliczanych do Wielkiego Szlema. Swego czasu w Powiat Poznański Open można było też oglądać m.in. Marię Sakkari, która obecnie jest klasyfikowana na szóstym miejscu w rankingu WTA. W Sobocie wielokrotnie grała również sama Iga Świątek. Najlepsza tenisistka świata, z oczywistych względów, w powiatowym turnieju wystąpić nie mogła, ale później będąc bardzo młodą zawodniczką wielokrotnie gościła podczas imprez młodzieżowych. (ts)

Memoriał Gołasia



Siatkarski Memoriał Arkadiusza Gołasia to już impreza o uznanej w kraju marce. Jego XVII edycja, tak jak kilka wcześniejszych, odbędzie się w hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Zalasewie. Jak zwykle też kibice zobaczą w akcji czołowe zespoły z kraju i zagranicy. Tym razem będą to Barcom Każany Lwów, Aluron CMC Warta Zawiercie, Berlin Recycling Volleys oraz dwukrotny triumfator Ligi Mistrzów, czyli Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Gwiazd więc na parkiecie nie zabraknie. Imprezę zaplanowano w dniach 24-25 września. Dzień wcześniej odbędą się warsztaty siatkarskie dla najmłodszych, które wspiera powiat poznański. Tym, którym nie uda się kupić biletu polecamy transmisję w telewizji Polsat Sport. (opr. ts)

PROEKOLOGICZNE „BARIEROM STOP”



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Naturalnie – pod tym hasłem odbył się osiemnasty piknik integracyjny „Barierom Stop”, który tradycyjnie zorganizowano w Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach. W imprezie promującej proekologiczne zachowania wzięło udział ponad czterysta osób.

– Miejsce, w którym jesteście jest bardzo ważne dla powiatu poznańskiego – zapewniał podczas uroczystego otwarcia festynu starosta poznański Jan Grabkowski. – Zawsze też chętnie tutaj przyjeżdżam. To ważne, żeby osoby, które z różnych powodów

mają w życiu nieco gorzej, że mogą liczyć na wsparcie. I my to wsparcie będziemy im udzielać, choć samorządom coraz trudniej finansować tego typu placówki. Zawsze jednak powtarzam, że dobra karma wraca. Dzisiaj dopisała nam nawet

pogoda, choć prognozy pogody na to nie wskazywały. Można nawet powiedzieć, że mamy „pogodę dla bogaczy”. Dla bogactw duchem, z otwartymi sercami – dodał starosta.

Osiemnasta edycja pikniku, tak jak te wcześniejsze, miała swoje hasło przewodnie. Tym razem było to nawiązanie do ekologii. – Taki wybór nie był przypadkowy, bo wszyscy doskonale widzimy, co się dzieje wokół nas. Wybierając taką konwencję chcieliśmy włączyć się w promowanie ekologicznego stylu życia. Można nawet powiedzieć, że to nasz obowiązek. Impreza ma przecież także wymiar edukacyjny, a jak wiadomo każdy z nas może zadbać o środowisko. Choćby na niewielką skalę – mówił Robert Leszczak, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach. Oprócz jego mieszkańców, w imprezie wzięli udział m.in. uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej czy też przedstawiciele dziennych domów pomocy społecznej.

W trakcie pikniku musieli oni zmagać się z różnymi, proekologicznymi zadaniami. – Do rywalizacji przystąpiły aż 33 drużyny, co jest chyba rekordowym wynikiem – przyznał dyrektor placówki

z Lisówek. Jakie to były konkurencje? Nosily one takie nazwy jak „leśna proca”, „bieg z eko przeszkodami” czy też „integracja i segregacja”. Na uczestników festynu czekały również stoiska informacyjne – edukacyjne Nadleśnictwa Konstantynowo oraz Wielkopolskiego Parku Narodowego. Były także pojazdy z napędem elektrycznym, alpaki oraz stoiska z wegetariańskim menu. Każda z drużyn, oprócz upominków, otrzymała też sadzonki drzew.

Na pikniku, jak zwykle, nie zabrakło części artystycznej. Dla zebranych gości wystąpił zespół Anka, którego liderka – Anna Świączak jest byłą wokalistką szalenie popularnej swego czasu grupy Ich Troje. Jej nowy zespół także radzi sobie bardzo dobrze, bo nie tylko podbił serca słuchaczy w Lisówkach, ale też zdobył drugie miejsce w tegorocznym konkursie premier Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Dla spragnionych artystycznych wrażeń przygotowano również wernisaż wystawy „Mój Twórczy Recycling” Marii Łbik, którą w najbliższym czasie będzie można podziwiać w Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach.

Tomasz Sikorski

DŁUGA KOLEJKA PO RUMPUCIA...

Mieszkańcy nie tylko z gminy znanej właśnie z rumpucia, ale także z Poznania oraz powiatu poznańskiego, przybyli do Rokietnicy, która już piętnasty raz zaprosiła na swoje popisowe danie. Wyśmienitą, wyjątkową zupę zwaną właśnie rumpuciem przygotowano w 1600-litrowym „garnku” do którego ustawiła się długa kolejka smakoszy. – Ta kolejka chyba najlepiej świadczy o walorach smakowych rumpucia – mówił z uśmiechem starosta poznański Jan Grabkowski, który był jednym z tych, którzy nalewali zupę do miseczek.

Z czego jest rumpuc? – Podstawą tego jednorazowego dania jest wywar z pręgi wołowej, której daliśmy około 100 kilogramów, tak jak i 100 kilogramów boczku wędzonego, 100 kilogramów łopatkki wieprzowej, 200 kilogramów kapusty kiszzonej, 100 kilogramów kapusty świeżej czy też 50 kilogramów marchwi. Z takiej ilości składników przygotowaliśmy sześć tysięcy porcji – wyliczał Zbigniew Chłopecki, szef Kuchni Myśliwskiej, odpowiedzialny za przygotowanie dania.

Rumpuc był punktem kulminacyjnym pikniku, ale atrakcji tego dnia było znacznie więcej. – To świetna impreza, z doskonałą atmosferą. Niesamowita jest też frekwencja, co tylko potwierdza, że coraz więcej osób chce mieszkać w Rokietnicy. Do tego dopisała dzisiaj pogoda, choć pamiętam i takie imprezy, gdy padał deszcz, było błoto, a ludzie i tak się świetnie bawili – dodał starosta. Warto dodać, że w bieżącym roku piknik zorganizowano w znanej i lubianej przez wszystkich festynowej formule.



FOT. ANNA SKAŁSKA

– Bardzo nam zależało na tym, aby po trudnym okresie zmagania się z pandemią, „Rumpuc” ponownie był otwarty, kolorowy i bogaty w atrakcje. I tak też właśnie było, o czym świadczą uśmiechnięte twarze tych, którzy nas odwiedzili i smakowali tę wyjątkową zupę – podkreślał wójt gminy Bartosz Derech, który również nią częstował. Ci, którzy przyjechali do Rokietnicy odwiedzali również liczne stoiska, w tym także to powiatu poznańskiego.

W trakcie festynu jak zwykle nie zabrakło też prezentacji lokalnych talentów oraz licznych konkursów i animacji. Dzieci bawiły się w wesołym miasteczku, a dla dorosłych przygotowano pokaz mody. Oprócz rumpucowej zupy była również strefa gastronomiczna, urządzona przez lokalnych restauratorów. Jak zwykle, ważnym punktem imprezy była jej część artystyczna. W tym przypadku gwiazdą była Sylwia Grzeszczak. (ts)

MISTRZOSTWA PASJONATÓW

Strzelnica Lizawka na poznańskim Antoninku gościła uczestników I Mistrzostw Polski w Strzelaniu z Broni Historycznej. – To ciekawa i ważna impreza, na pewno warta wsparcia – mówił starosta poznański Jan Grabkowski, który objął zawody honorowym patronatem.

– To duża przyjemność pomagać ludziom, mającym pasję i chcącym coś organizować. Czasy mamy niespokojne i coraz więcej osób powinno umieć strzelać. Nie mówię, że każdy powinien mieć w domu karabin, bo wówczas mielibyśmy problemy, z którymi borykają się obecnie w Stanach Zjednoczonych. Warto jednak wiedzieć jak posługiwać się bronią. Kiedyś uczyliśmy się tego w szkołach, dzisiaj by to zrobić należy zapisać się do klubu – powiedział Jan Grabkowski, który przy okazji zdradził też, że jest posiadaczem zabytkowego rewolweru. Starosta w trakcie mistrzostw pokazał zresztą, że strzelać potrafi, bo jego znakomity wynik w serii pokazowej zaskoczył nawet sędziów.

– To nie jest moja pierwsza wizyta na strzelnicy – przyznał patron imprezy. W gronie startujących także nie brakowało prawdziwych zawodowców. – Zawodnicy rywalizowali w czterech konkurencjach: pistolet/

rewolwer, pistolet wojskowy, karabin oraz karabinek. Każdy strzelał do dwóch tarcz, w postawie stojącej, z 50 metrów. Do zawodów dopuszczaliśmy broń o charakterze wojskowym, w stanie oryginalnym i mającą więcej niż pół wieku – zdradził Adam Krzyżaniak, jeden z pomysłodawców mistrzostw, które zgromadziły na starcie pasjonatów z całego kraju.

– Na co dzień działam w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego, a konkretnie w komisji zajmującej się konkurencjami nieolimpijskimi. Poza tym jestem też kolekcjonerem broni historycznej, a że koszula bliska ciała, to wpadłem na pomysł, aby taką imprezę zorganizować i nadać jej rangę mistrzostw kraju. Mogła ona jednak dojść do skutku tylko i wyłącznie dzięki wsparciu i przychylności, m.in. powiatu poznańskiego czy też Klubu Strzeleckiego Tarcza Szamotuły – dodał.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI

#napomocUkrainie



Pomoc dla Ukrainy

www.powiat.poznan.pl/pomoc-dla-obywateli-ukrainy

16 1160 2202 0000 0002 7718 3060

z dopiskiem „Ukraina”

Zeskanuj kod
aby wejść na stronę

LITERATURZE PO DRODZE...

Każda podróż znajduje w końcu swój kres. Tak było i w tym przypadku. Po wizycie w sześciu miastach i pokonaniu blisko 700 kilometrów, karawana wędrownego festiwalu literackiego Miedzianka Po Drodze dotarła do Sierosławia w gminie Tarnowo Podgórne. Finał imprezy – jak w dobrym wędrownie – rozpoczął się w samo południe, a festiwalowe wydarzenia trwały aż do późnego wieczora.

Do Sierosławia miłośnicy literatury przyjechali na zaproszenie Fundacji Instytut Reportażu, Gminy Tarnowo Podgórne oraz Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. Dla końcowego przystanku imprezy, bazą stał się park dworski z prawdziwym sercem festiwalu, czyli namiotem, w którym odbywała się większość spotkań. Obok stanęła mobilna księgarnia, foodtruck, kino letnie i strefa dziecięca. Nawiązując do wędrownego formuły przedsięwzięcia organizatorzy zadbałi, by w mediach społecznościowych pojawiały się filmy i relacje z trasy, pokazujące najciekawsze miejsca po drodze do Sierosławia: wieżę ciśnień w Śremie, zamek w Kórniku i Arboretum Kórnickie, pałac w Rogalinie, Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie czy Tarnowskie Termy.

Finałowy dzień festiwalu rozpoczął się od spotkania z Małgorzatą Rejmer, laureatką Paszportu Polityki. Rozmowa w dużej mierze dotyczyła Albanii i różnych traum, jakich doświadczają mieszkańcy tego kraju. Przy okazji można było wysłuchać niepublikowanych fragmentów nowej książki czytanych przez samą autorkę. Później przyszedł



FOT. GMINA TARNOWO PODGÓRNE

czas na rozmowę o związkach poezji i przyrody z twórcami podcastu „Tak wiele zależy od czerwonej taczki” Dybą Lach, Filipem Springerem i Julią Fiedorczyk. Wśród festiwalowych tematów pojawiły się też przeżycia związane z wojną i sytuacją ukraińskiego środowiska literackiego, o czym opowiedziała Polina Kuczynska.

Po zakończeniu tego spotkania publiczność stanęła przed trudną sztuką wyboru pomiędzy odbywającymi się równoległe lekcją poezji z Julią Fiedorczyk oraz spotkaniem z Martą Grzegorzyc z Greenpeace Polska. Na szczęście kolejne punkty programu znów zgromadziły wszystkich pod festiwalowym namiotem, gdzie o swoich

debiutanckich książkach opowiadali Jakub Siczko (całkowity debiutant) i Marcin Meller (doświadczony reportażysta, w tym roku debiutował jako autor powieści).

Festiwalowi towarzyszyły warsztaty ekologiczne dla dzieci pod egidą Naszej Księgarni i Etnowarsztatów. W ramach kina letniego Fundacji Deloitte Polska przedpremierowo zaprezentowano filmy zrealizowane w ramach projektu „Art Thinking – myślenie sztuką”. Równoległe do festiwalowych wydarzeń w Sierosławiu w pobliskim Pałacu Jankowice odbyły się warsztaty ekologiczne w ramach programu Be.Eco Fundacji Deloitte Polska. Dyrektorzy i nauczyciele szkół z Gminy Tarnowo

Podgórne pod kierunkiem eksperta z Fundacji Digital University poszukiwali sposobów na to „Jak zrozumieć bioróżnorodność i kształtować wrażliwość ekologiczną”.

Wieczór w Sierosławiu był czasem różnorodnych doznań artystycznych. Teatr Improwizowany Klancykna żywo odnosił się do tekstów wybranych (i odczytanych) przez Mariusza Szczygła. Brawurowo zagrane sceny wzbudziły wśród publiczności prawdziwe salwy śmiechu. Później dla odmiany przyszła pora na refleksyjny koncert Michała Zygmunta – artysty, który zbiera i miksuje dźwięki Odry. Dzień pełen wrażeń zakończyła wieczorna sesja głośnego czytania z udziałem autorów – gości festiwalu. Fragmenty swojej książki przeczytał również Michał Krzyżaniak – dyrektor Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie, a poezję zaprezentowała Grupa Teatralna z Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich w Tarnowie Podgórny pod kierunkiem Grażyny Smolobockiej.

Plenerowa, niespieszna, wręcz piknikowa formuła festiwalu sprzyjała spokojnemu, bliskiemu kontaktowi publiczności z zaproszonymi gośćmi. Przerwy między kolejnymi spotkaniami były okazją, by zaopatrzyć się w książki w mobilnej księgarni, zdobyć autograf i zwyczajnie zamienić parę zdań z autorami, gośćmi Miedzianki Po Drodze. Park przy dworku w Sierosławiu sprawdził się znakomicie jako przestrzeń kameralnego święta literatury i z pewnością będzie gościł podobne wydarzenia w przyszłości.

Piotr Basirski

PODCHODY Z ARCHEOLOGIA W TLE

Blisko sto osób wzięło udział w grze terenowej pod nazwą „Szwedzkie Okopy”, która w pierwszy weekend września odbyła się w miejscowości Trzek, w gminie Kostrzyn. – Frekwencja pozytywnie nas zaskoczyła. Pakiety startowe błyskawicznie się rozeszły. Wiele wskazuje więc na to, że ta impreza stanie się cykliczną – stwierdziła Ewelina Kaszowska, sołtyśka Trzku. – Skąd pomysł? Narodził się podczas zebrania Koła Gospodyń Wiejskich, kiedy to jedna z pań rzuciła hasło, aby połączyć lubiane przez wszystkich podchody z najbardziej charakterystycznym miejscem w naszej okolicy – dodała.

To miejsce, to oczywiście średniowieczne grodzisko zwane Szwedzkie Okopy. – Ta nazwa jest mocno myląca, bo tak naprawdę nie ma nic wspólnego ze szwedzkim najazdem. W przeszłości, z tym ją jednak kojarzono i tak już zostało – tłumaczyła Agnieszka Krawczewska, zastępca dyrektora Powiatowego Konserwatora Zabytków w Starostwie Powiatowym w Poznaniu. – W naszym regionie znajduje się około



FOT. TOMASZ SIKORSKI

dwudziestu takich grodzisk. Są to jedne z najważniejszych i najcenniejszych obiektów archeologicznych. Wszystkie oczywiście zostały wpisane do rejestru zabytków i są objęte ścisłą ochroną – dodała.

– Grodzisko w Trzku jest jednym z sześciu, jakie zostały zlokalizowane w gminie Kostrzyn. Jest bardzo dobrze zachowane z widocznymi wałami oraz fragmentem fosy. Na grodzisko można wejść przez usypaną groblę. Wewnątrz znajduje się majdan, na którym w przeszłości mogły znajdować się budynki mieszkalne i gospodar-

cze. Grodzisko datowane jest na VIII – X wiek. Do tej pory nie były tutaj prowadzone żadne badania wykopaliskowe. Przeprowadzone za to badania nieinwazyjne, wykluczające jakikolwiek ingerencję w strukturę grodziska. Zostały one przeprowadzone z budżetu powiatu poznańskiego – opowiada Agnieszka Krawczewska.

I właśnie we wspomnianym grodzisku znajdował się jeden z punktów kontrolnych gry terenowej. – Nie mogło być inaczej, skoro zabawa nazywała się „Szwedzkie okopy”. W sumie takich punktów było siedemnaście. Tam też wszyscy uczestnicy gry musieli zmagać się różnymi rodzajami zadaniami. Trasa była wspólna dla wszystkich, choć drużyny ruszały z różnych punktów startowych. W sumie pokonanie całego dystansu najlepszym zajęło nieco ponad godzinę. Nie o czas tutaj jednak chodziło... – mówił Łukasz Traskowski z 1 Kostrzyńskiej Drużyny Harcerzy „Gawra”. Oprócz harcerzy, w organizację imprezy zaangażowane były również lokalne koło łowieckie oraz strażacy.

Tomasz Sikorski

DNI PRZEŹMIEROWA 2022



FOT. MAŁGORZATA PRZEŹMIEROWA

Duża dawka muzyki i rodzinnych atrakcji będzie czekać na tych, którzy 17 września odwiedzą Park im. Stanisława Kanikowskiego w Przeźmierowie. Tego dnia nie zabraknie pokazów, konkursów, koncertów oraz tradycyjnego biesiadowania przy punktach gastronomicznych. Gwiazdą tegorocznych Dni Przeźmierowa będzie grupa LemOn, założona w 2011 roku przez wokalistę i kompozytora Igora Herbuta. Zespół ma na koncie cztery albumy studyjne, które pokryły się złotem, platyną i podwójną platyną, a dwa z nich były nominowane do Fryderyków. Ciekawie zapowiada się również występ zespołu Piotr Nowak Trio. Jego lider w ubiegłym roku postanowił wydać autorską płytę. Koncerty to jednak tylko część atrakcji. Początek imprezy o godz. 15.00. (opr. ts)

Polecamy

FILM

Stracone złudzenia

To wielokrotnie nagradzany dramat historyczny w reżyserii Xaviera Giannoliego na podstawie powieści Honore de Balzaca. Pochodzący ze zdeklasowanej i zubożonej rodziny poeta Lucien, w tej roli Benjamin Voisin, nawiązuje romantyczną relację z lokalną arystokratką i mecenaską Madame de Bargeton, w którą wciela się Cécile de France. Ów mezalians wiedzie chłopca aż na ubłocone paryskie ulice, gdzie roi się od takich jak on: utalentowanych, ambitnych, niemających nic do stracenia idealistów. Czeka ich w stolicy dobrze opłacany cynizm albo poetyczne klepanie biedy. Pióro w służbie sowiec opłacanych kalumnii lub pochlebstw, bądź wierność sprzedającej się kiepsko sztuce. Którą ze ścieżek wybierze bohater, by wdrzeć się na salony?

Agata Klauedel-Berndt
Kultura Tarnowa



PLYTA

Lucifer's Friend

LUCIFER'S FRIEND

Zespół Johna Lawtona nigdy nie zrobił kariery na jaką zasługiwał, a przecież debiut formacji bez większego problemu przyrównać można do najlepszych albumów Led Zeppelin. Uważny słuchacz znajdzie zresztą i pewne podobieństwa między „Ride The Sky”, a „Immigrant Song”. Ba, nawet więcej niż „pewne” podobieństwa. Trudno już teraz dociec, kto z kogo czerpał inspirację, tym bardziej, że oba albumy ukazały się niemal w tym samym czasie. Nie jest to jednak ważne i nie powinno przysłonić odbioru całego albumu. A ten pełen jest wspaniałych hard rockowych kompozycji, zagrzanych z progresywnym pazurem. Niezbyt ostrym jednak, ponieważ koniec końców wciąż mamy do czynienia z mięsistym, świetnie zaśpiewanym i zagranym hard rockiem. Jeden z zapomnianych diamentów lat 70.

Jakub Kozłowski
Wydawnictwo In Rock



GRA

Królestwo w 9 minut

To gra karciana, na rozegranie której potrzebujemy tytułowe dziewięć minut. Naszym zadaniem jest zbudowanie najlepszego królestwa z dostępnych kart. Gra toczy się dziewięć rund, podczas których jednocześnie wykonujemy akcje. Każdy gracz na start otrzymuje dziesięć kart. W konkretnej rundzie zawodnicy wybierają jedną kartę z tych posiadanych, a pozostałe przekazują do gracza po lewej. Każdy uczestnik tworzy własne królestwo poprzez dokładanie kart. Gracze zdobywają punkty na dwa sposoby. Wypełniając królewskie edykty oraz poprzez łączenie terenów z największą liczbą różnych symboli. Podsumowując, to szybka, prosta w zasadach i ładnie wykonana gra karciana.

Tomasz Skoracki
Stowarzyszenie Miłośników
Gier Planszowych Kości



KSIAZKA

Trzy przystanki do teatru

MARCIN PRZEWOŹNIK

Do stolicy Wielkopolski przeprowadzają się wbrew swojej woli Oliwka i Oskar. Od początku mają pecha, a do tego muszą sobie radzić w trudnym środowisku wielkomiejskiej szkoły. Przypadkowe znalezisko odmienia powoli ich podejście do nowego miejsca zamieszkania. Książka dla młodych czytelników, którzy lubią przygody, zagadki i prawdziwe historie. O tym jak obozy harcerskie pełne śpiewu i wygłupów kabaretowych doprowadziły do powstania jedynej w swoim rodzaju szkoły. O tym, jak ta szkoła została przemyciona z Holandii TIR-ami. I o tym, jakim ciekawym miastem może być Poznań.

Magdalena Kozłowska
Biblioteka Publiczna Swarzędz





MOC ATRAKCJI W BOLECHOWIE

Dużo dobrej zabawy, wiele konkursów, atrakcji, pyszne jedzenie, a na finał – w słońcu – kąpiel w pianie strażackiej. Ośma edycja pikniku „Bezpieczni w powiecie poznańskim” była też okazją do przekazania 28. najskuteczniejszą jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu poznańskiego plecaków ratowniczych do udzielania pierwszej pomocy. Podczas festynu Jan Grabkowski, starosta poznański podpisał umowę o współpracy z Rejonem Obuchowskim i przekazał na Ukrainę wóz strażacki.

– Tradycją jest, że co roku podczas pikniku przekazujemy naszym ochotnikom sprzęt, który pomaga im w codziennej pracy. Dbamy nie tylko o bezpieczeństwo naszych mieszkańców, ale także o to, by ci, którzy chronią nasze życie i zdrowie byli profesjonalnie wyposażeni – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański otwierając piknik w Bolechowie. – Do tej pory podczas wszystkich edycji naszego festynu przekazaliśmy sprzęt wartości miliona złotych. A w minionych 20 latach na poprawę bezpieczeństwa powiat wydał blisko 30 milionów złotych – dodał.

To wsparcie ma olbrzymie znaczenie w codziennej pracy strażaków. – Tylko w tym roku powiat dofinansował zakup ciężkiego samochodu, ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Radzewicach – podkreślał st. bryg. Jacek Michalak, komendant PSP

w Poznaniu. – Na terenie powiatu poznańskiego mamy 68 jednostek OSP w tym 32 w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, które dzięki współpracy z powiatem, dysponują dobrym wyposażeniem – dodał.

Po raz ósmy teren Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 8 zamienił się w miejsce, gdzie można było nie tylko rodzinnie miło spędzić czas, ale także odwiedzić stoiska służb mundurowych: policji straży pożarnej, straży granicznej czy więziennej. – Jesteśmy co roku w Bolechowie i nie wyobrażam sobie, aby mogło nas zabraknąć na festynie. Jak zwykle dzieci czekają na wielki finał czyli, kąpiel w pianie strażackiej – mówiła Grażyna Chojnacka, która wraz z mężem i dziećmi spędziła sobotę w Bolechowie.

Festyn był też doskonałą okazją do przekazania wozu strażackiego i podpisania umowy o współpracy między powiatem poznańskim a Rejonem Obuchowskim w Ukrainie. – Wsparcie i pomoc naszych przyjaciół z powiatu poznańskiego jest dla nas niezwykle ważna. Brakuje nam sprzętu, który zapewni naszym mieszkańcom, szczególnie w tym trudnym czasie, bezpieczeństwo – mówił Mykoła Pyanchuk, przewodniczący Terytorialnej Wspólnoty Feodosijowskiej. Z kolei Jarosław Svarychewsky, zastępca szefa Państwowej Administracji Wojskowej Rejonu Obuchowskiego dodał: – Umowa z

powiatem poznańskim to znaczący krok w naszej współpracy. Jesteśmy ogromnie wdzięczni za okazaną pomoc i serce. Gorąco wierzymy, że po zakończeniu wojny, my również w ramach współpracy, będziemy mogli wspomóc naszych przyjaciół z powiatu poznańskiego.

I choć pogoda podczas sobotniego pikniku była nieco kapryśna, na wielki finał – kąpiel w pianie strażackiej – zaświeciło słońce. Dzieci były zachwycone... Wcześniej nie brakowało i innych atrakcji. Były pokazy wspomnianych służb mundurowych oraz część artystyczna. Dla tych, którzy pojawili się w Bolechowie zagrały grupy Holeyaters, Abba Show – Polska Abba oraz Orkiestra Dęta Chłudowo. Na wszystkich czekał też ciepły poczęstunek.

Dodajmy, że na pikniku obecni byli wspomniany już starosta poznański Jan Grabkowski, a także wicestarosta Tomasz Łubiński, członkowie Zarządu Powiatu w Poznaniu, Antoni Kalisz i Piotr Zalewski, Sekretarz Powiatu Magdalena Buczkowska, Skarbnik Powiatu Renata Ciurlik, radni, a także samorządowcy oraz wójtowie i burmistrzowie gmin powiatu poznańskiego... (kwg)



FOT. ANNA SKALSKA, TOMASZ SIKORSKI